

Sygn. akt III AUa 911/16

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Barbara Mazur (spr.) SSA Lucyna Ramlo
Protokolant:	sekr.sądowy Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2016 r. w Gdańsku

sprawy W. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu- IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 marca 2016 r., sygn. akt IV U 83/16

1. oddala apelację;
2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. na rzecz W. J. kwotę 270,00 (dwieście siedemdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Barbara Mazur SSA Michał Bober SSA Lucyna Ramlo

Sygn. akt III AUa 911/16

## UZASADNIENIE

W. J. wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 4 grudnia 2015 r., którą pozwany odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Elblągu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie 1 zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał W. J. prawo do emerytury od (...). i w punkcie 2 zasądził od pozwanego na rzecz ubezpieczonego kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, że W. J. urodzony (...) w dniu (...). osiągnął wiek 60 lat.

W dniu 25 września 2015 r. ubezpieczony wystąpił z wnioskiem o ustalenie uprawnień do emerytury, który zaskarżoną w niniejszej sprawie decyzją został załatwiony odmownie, albowiem w ocenie pozwanego wnioskodawca nie legitymuje się 25 letnim stażem ubezpieczeniowym.

Analizując trafność decyzji pozwanego, Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, w wyniku którego ustalił, że rodzice skarżącego posiadali gospodarstwo rolne o pow. 3,44 ha, przy czym na powierzchni ok. 1 ha uprawiali zboże, 1 ha len, 1/2 ha buraki, 1/2 ha ziemniaki, a na powierzchni 0,44 ha była łąka. Nadto, posiadali oni inwentarz tj. 2 krowy, 1 konia, 10-12 szt. trzody chlewnej i drób.

W gospodarstwie rolnym zamieszkiwali: rodzice ubezpieczonego, siostra B. urodzona w (...) r. oraz brat G. urodzony w (...) r. i ubezpieczony urodzony (...)

Siostra ubezpieczonego - B. uczęszczała do szkoły wieczorowej, do której wyjeżdżała ok. godz. 12 i wracała ok. 22.

Ojciec skarżącego był miejscowym organistą i kościelnym. Do jego obowiązków należało m.in. przygotowanie kościoła do codziennej porannej mszy o godz. 7 i zapewnienie oprawy muzycznej tej mszy, a także udział w okolicznościowych mszach wieczornych, mszach niedzielnych i świątecznych, a także udział w mszach odbywających się w związku ze świętami kościelnymi.

Matka ubezpieczonego zajmowała się domem.

Ubezpieczony w spornym okresie był uczniem (...) Szkoły Zawodowej (do 20 czerwca 1973 r.), a następnie Technikum Chemicznego i Elektrycznego w G., które ukończył w 19 czerwca 1976 r. Do szkoły wnioskodawca dojeżdżał pociągiem ok. 40 km, Aby zdążyć na zajęcia ubezpieczony wyjeżdżał około 7 rano, z tymże do jego obowiązków porannych należało wydojenie krów i odstawienie mleka do punktu skupu, co zajmowało mu w sumie ok. 1 godziny. Ze szkoły ubezpieczony wracał około 15-16 i do 20 zajmował się pracami w gospodarstwie rolnym. Nauką zajmował się w późnych godzinach wieczornych. Ubezpieczony wszystkie prace w gospodarstwie wykonywał zarówno sam jak i z ojcem.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd stanął na stanowisku, że skarżący bezsprzecznie w spornym okresie wykonywał prace w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej 4 godzin. Sąd podkreślił, że w latach 70 tych ubiegłego wieku prace w gospodarstwach rolnych w przeważającej części były wykonywane ręcznie i dzieci rolników brały w tych pracach czynny udział przez cały rok, a bardziej intensywnie w okresie prac polowych, żniw i wykopków. W ocenie Sądu, w świetle zebranego materiału dowodowego należało uznać, że prace w gospodarstwie rolnym rodziców zajmowały ubezpieczonemu stale co najmniej 4 godziny dziennie, a w okresie wakacyjnym tj. od czerwca do sierpnia w zasadzie cały dzień, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że skarżący od połowy czerwca do początku września nie realizował obowiązku szkolnego. Zdaniem Sądu, praca skarżącego nie miała charakteru zwyczajowej pomocy świadczonej przez dzieci rolników w gospodarstwach rodziców. Skarżący wykonywał wszystkie prace w gospodarstwie rolnym przez cały rok, a biorąc pod uwagę wielkość gospodarstwa oraz okoliczność, że starsza siostra pomagała w nim jedynie w niewielkim zakresie, ograniczając swoją pomoc do wykonywania prac domowych, na barkach ubezpieczonego spoczywały obowiązki związane z obrządkiem zwierząt. Niewątpliwie licząc czas potrzebny do wykonania tylko obrządku wieczornego i codzienne przygotowanie karmy dla zwierząt na następny dzień, prace przy wyrzucaniu obornika i prace polowe, pomoc przy donoszeniu wody do gospodarstwa, które to prace musiały być wykonane każdego dnia, to niewątpliwie pracował on ponad 4 godzin dziennie.

Oceny Sądu nie zmienia okoliczność wskazywana przez siostrę skarżącego, że ubezpieczony wykonywał te prace razem z ojcem, albowiem powyższe nie zmniejsza wymiaru jego pracy.

Zeznania ubezpieczonego potwierdzili świadkowie, którzy widywali go przy pracach w gospodarstwie. Sąd miał na uwadze, że świadkowie nie byli w stanie dokładnie wskazać rodzaju czynności i określić czasu ich wykonywania, niemniej jednak dają one ogólny obraz pracy w gospodarstwie rolnym rodziców ubezpieczonego, z którego wynika, że w zasadzie prace związane z prowadzeniem gospodarstwa spoczywały na ubezpieczonym i jego ojcu. Zdaniem Sądu zeznania tych świadków były spójne, logiczne i jasne i w pełni zasługiwały na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, iż skarżący spełnia kumulatywnie przesłanki niezbędne do przyznania mu prawa do emerytury, dlatego też, przy uwzględnieniu treści art. 26, art. 184 oraz art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 887), na mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji (pkt 1).

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Apelację od wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 3 powołanej ustawy poprzez przyjęcie, że wnioskodawca spełnia warunku do nabycia prawa do emerytury, w sytuacji, gdy nie wykazał co najmniej 25- letniego okresu ubezpieczenia,
- naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na nadaniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom wnioskodawcy i zeznaniom świadków pomimo, iż nie były one logiczne i spójne,
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że wykonywana przez wnioskodawcę praca w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 26 października 1971 r. do 15 sierpnia 1976 r. miała charakter stały i była świadczona w wymiarze, co najmniej 4 godziny dziennie, w sytuacji gdy wnioskodawca w tym okresie uczęszczał do szkoły ponadpodstawowej położonej w znacznej odległości od miejsca zamieszkania.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Uzasadniając swoje stanowisko, pozwany wskazał, że w jego ocenie praca ubezpieczonego w spornym okresie w gospodarstwie rolnym rodziców miała charakter zwyczajowej pomocy, a nie stałej pracy w rozmiarze przekraczającym 4 godziny dziennie.

Pozwany podkreślił, że gospodarstwo rolne, w którym pracował wnioskodawca było niewielkich rozmiarów tj. 3,44 ha. Z relacji wnioskodawcy wynika, iż uprawa zboża zajmowała 1 ha, lnu - 1 ha, buraków i ziemniaków po 0,5 ha, łąka 0,44 ha. W gospodarstwie zamieszkiwało w tym czasie 5 osób tj. rodzice wnioskodawcy, starsza siostra i młodszy brat. Wnioskodawca w spornym okresie dojeżdżał do szkoły tj. Technikum Elektrycznie i Chemiczne w G., oddalonej od miejsca zamieszkania o ok. 45 km. Do szkoły wnioskodawca dojeżdżał najpierw rowerem 1,8 km. do stacji kolejowej O., a następnie pociągiem do stacji J. gdzie przesiadał się do pociągu do G.. Według oświadczenia wnioskodawcy złożonego w organie rentowym, z domu wychodził o 6.30 rano, a wracał o 15.30 po południu.

Z zeznań świadków, którym Sąd I instancji dał wiarę wynikało, iż główny ciężar prac na gospodarstwie spoczywał na wnioskodawcy, przy czym świadkami tymi było rodzeństwo wnioskodawcy tj. B. H. i G. J., stąd zeznania w tym zakresie nie są obiektywne. Znamienne jest to, że pozostali świadkowie tj. K. O. i J. K. nieco inaczej opisywały pracę wnioskodawcy w gospodarstwie, wskazując, iż w pracowali w nim wszyscy tj. i matka wnioskodawcy i jego siostra i brat

w zależności od potrzeb. W ocenie organu rentowego przy tak niewielkiej powierzchni gospodarstwa rolnego, gdzie intensyfikacja prac polowych wiąże się przy uprawie zboża właściwie z jego zasianiem i żniwami oraz orką, wykonanie tych czynności było możliwe do wykonania w przeciągu kilku dni (siew 1 dzień, żniwa 5-7 dni). W okresie wzrostu zboża nie wykonuje się żadnych prac, a po żniwach następuje zaoranie pola i nie wykonuje się już żadnych prac. Na pozostałym obszarze w ilości po 0,5 ha sadzono ziemniaki i buraki oraz uprawiano len, które wymagają większego nakładu pracy, zarówno przy sadzeniu, pieleniu i zbiorach, biorąc jednak pod uwagę, iż w pracach polowych brały też udział inne osoby tj. rodzeństwo i oboje rodziców, to przy tak niewielkim gospodarstwie wszystkie prace musiałyby się zamknąć w cyklach, najwyżej kilkudniowych. Organ rentowy nie dał też wiary zeznaniom wnioskodawcy, iż obrządek w gospodarstwie zajmował mu po szkole co najmniej 3 godziny dziennie. Zauważyć należy, iż ojciec wnioskodawcy, który był organistą w kościele poza ranną mszą i okresami świąt miał wolne, również matka nie pracowała i jak zeznali świadkowie (J. K.) w gospodarstwie wszystko robiła. Siostra natomiast uczęszczała do szkoły wieczorowej, do której nie dojeżdżała codziennie i również mogła pomagać w gospodarstwie w razie potrzeby, choć jak twierdzi takiej potrzeby nie było. W tym miejscu wskazać też należy na sprzeczność zeznań wnioskodawcy i jego siostry w kwestii samych dojazdów do szkoły, które wnioskodawcy, mimo dwóch przesiadek i dojazdu rowerem 1,8 km. zajmowały tylko 1,50 godz. (wyjazd z domu 6.30, na godz. 8.00), podczas gdy siostra wnioskodawcy do wieczorowego liceum w I., tj. w mieście oddalonym od miejsca zamieszkania o ok. 40 km., na godz. 15.30 wychodziła z domu już o godzinie 12.00 w południe.

Biorąc pod uwagę powyższe organ rentowy stanął na stanowisku, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została przeprowadzona niewłaściwie, czym Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c., stąd wywiedziona apelacja jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w ocenie instancji odwoławczej Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił on też błędów w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, albowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa. Sąd Apelacyjny podziela argumenty zawarte w uzasadnieniu Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne.

Zgodnie z treścią art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 887), ubezpieczonemu urodzonemu po dniu 31 grudnia 1948 r., przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy, tj. po ukończeniu 60 lat, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy, tj. na dzień 1 stycznia 1999 r. wykazał okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) - 15 lat oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 ustawy, to jest 25 lat.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie - wobec niekwestionowanych w apelacji ustaleń Sądu I instancji, w przedmiocie wykonywania przez wnioskodawcę w okresie jego zatrudnienia pracy w warunkach szczególnych w wymiarze co najmniej 15 lat - jest jedynie nie zaliczenie do ogólnego stażu okresu pracy wnioskodawcy od 26 października 1971 r. do 16 sierpnia 1976 r. w gospodarstwie rolnym rodziców.

Jak zasadnie wskazał Sąd I instancji, podstawą do sformułowania takiego żądania jest art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, który stanowi, iż przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie

rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5 - 7 tej ustawy, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Pracę w gospodarstwie rolnym uwzględnia się jedynie wówczas, gdy była ona wykonywana w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, także w czasie wakacji szkolnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002/16/394). Zaznaczyć trzeba, że kwestia, czy wykonywanie określonych czynności w gospodarstwie rolnym można uznać za okresy pracy w tym gospodarstwie, była wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym, zwłaszcza w kontekście łączenia pracy w gospodarstwie rolnym z nauką w szkole. Wątpliwości wzbudza tu zaliczenie pracy w gospodarstwie rolnym uczniowi, który nie spełnia kryteriów pojęcia „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, tj. osobie bliskiej rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy. W judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy o u.s.r. i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (por. wyrok SN z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/90, OSNAPiUS 2001, nr 4, poz. 122, notka, wyrok SN z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNAPiUS 2001, nr 21, poz. 650, wyrok SN z dnia 12 maja 2000 r., II UKN 538/99, OSNAPiUS 2001, nr 21, poz. 651, wyrok SN z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00 OSNPUSiSP 2003, nr 7, poz. 186). W powyższych orzeczeniach kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi, co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Tym kryteriom zazwyczaj nie odpowiada praca domownika (najczęściej dziecka rolnika), które uczyło się w szkole położonej w innej miejscowości niż miejsce gospodarstwa rolnego - komentarz do art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.04.39.353), [w:] K. Antonów, M. Bartnicki, Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Komentarz, ABC, 2007, wyd. II. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 1997r. (II UKN 318/97, OSNP 1998/16/491), w którym stwierdził, że wykonywanie przez domownika w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowane, jako okres składkowy w rozumieniu art. 5 pkt 3 ustawy z dnia 17 października 1975 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.).

Z powyższego wynika, że do uwzględnienia okresu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców koniecznym jest wykazanie, iż w okresie od 26 października 1971 r. do 16 sierpnia 1976 r. pozostawał w stałej gotowości do świadczenia pracy w gospodarstwie, która każdego dnia zajmowała mu co najmniej 4 godziny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezsprzecznie dawał podstawy do przyjęcia, że ubezpieczony (po ukończeniu 16 roku życia) wykonywał w spornym okresie pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze, który pozwalałby na uwzględnienie tego czasu do jego okresów składkowych.

W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Okręgowy trafnie uznał za wiarygodne zeznania świadków: J. K., B. K. oraz G. J., którzy potwierdzili, że skarżący w spornym okresie niewątpliwie wykonywał - przy pomocy ojca oraz sporadycznie matki i siostry - wszystkie czynności, konieczne do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa, m.in. poił i karmił zwierzęta oraz pracował przy żniwach, a także sadzeniu oraz zbiorze lnu, buraków i ziemniaków. Tak dokonanej oceny nie zmienia podniesiony przez pozwanego zarzut, że dwoje ze wskazanych świadków to rodzeństwo ubezpieczonego, albowiem nieuprawnionym jest przyjęcie, że sam fakt pozostawania ubezpieczonego w relacjach rodzinnych ze świadkami, czyni ich zeznania niewiarygodnymi, zwłaszcza, że jako osoby zamieszkujące wraz z ubezpieczonym

w jednym gospodarstwie domowym, posiadali największą wiedzę na temat rodzaju wykonywanych przez niego czynności, jak również czasu, jaki na ich wykonanie poświęcał. Mało tego są one - co do zasady - zgodne z zeznaniami pozostałych, powołanych w sprawie świadków, co dodatkowo czyni uprawnionym twierdzenie, że są wiarygodne i jako takie mogły stanowić podstawę dla rozstrzygnięcia Sądu.

Wnioskodawca w spornym okresie uczęszczał do (...) Szkoły Zawodowej (do 20 czerwca 1973 r.), a następnie Technikum Chemicznego i Elektrycznego w G., które ukończył w dniu 19 czerwca 1976 r. Szkoła była oddalona od rodzinnej miejscowości ubezpieczonego o 42 kilometry. Z uwagi na odległość dzielącą szkołę od miejsca zamieszkania ubezpieczonego, W. J. zmuszony był każdego dnia wstawać o godzinie 5 - 6 rano i po uprzednim nakarmieniu zwierząt (1 koń, 15-20 sztuk drobiu i 2 krowy), wydojeniu krów, uprzątnięciu obornika i zawiezieniu mleka do mleczarni - które to obowiązki wykonywał wraz z ojcem - około 7.00 jechał do szkoły pociągiem, tak aby zdążyć na zajęcia, które rozpoczynały się o godzinie 8.00. Po skończonych zajęciach ubezpieczony wracał do domu na godzinę 15-16 i po godzinnym odpoczynku kontynuował zajęcia związane z pracą w gospodarstwie, tj. karmił i poił po raz drugi zwierzęta wodą, którą przynosił z oddalonej o 50 m studni sąsiada, a w okresie żniw oraz wykopków zajmował się także pracą na roli. Nadto wnioskodawca przygotowywał pokarm dla świń, krów oraz drobiu, co wiązało się z gotowaniem ziemniaków, siekaniem liści buraków oraz mieszaniem ich z paszą. Pokarm musiał być gotowy na rano. Poza tym wieczorem po raz drugi doił krowy. Po wykonaniu podstawowych i koniecznych do właściwego działania obejścia zajęć, ubezpieczony szedł do domu, by odrobić lekcje oraz przygotować się do zajęć szkolnych na kolejny dzień.

Prace związane z uprawą roli, tj. siew zboża, sadzenie lnu i buraków, wykopki oraz żniwa wnioskodawca wykonywał wraz z ojcem, matką oraz siostrą i bratem, albowiem zajmowały one bardzo dużo czasu. I tak przed przystąpieniem do prac związanych z sadzeniem ziemniaków koniecznym było zaoranie pola, a następnie bronowanie, po którym następowało samo sadzenie bulw. W okresie do lipca koniecznym było pielienie, po czym we wrześniu następowało zbieranie ziemniaków po „kopacze konnej” oraz zwózka i ich kopcowanie na zimę. Najwięcej pracy wiązało się z uprawą buraków, albowiem wymagały one nie tylko podwójnego pielienia ale również przerwy. Mało tego po ich zbiorach, które były wykonywane ręcznie, należało oddzielić liście od bulw – te ostatnie były wywożone w wyznaczonym terminie do cukrowni. Równoległe do tych czynności następowała zwózka liści do gospodarstwa celem ich zakiszenia. Największa intensyfikacja prac polowych miała miejsce od kwietnia do października każdego roku.

Wobec tak znacznej ilości obowiązków wnioskodawca każdego dnia musiał poświęcić około 4 godzin na wykonanie prac związanych z uprawą roli oraz obejściem. Nadto - jak ustalił Sąd I instancji - wnioskodawca pracował również (a w zasadzie przede wszystkim) w wakacje, albowiem był to okres, w którym następowało znaczne zasilenie ilości prac polowych. Faktem jest, że większość prac była wykonywana przez ubezpieczonego wraz z ojcem, co jednak – na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy – pozostaje bez wpływu na ocenę stopnia zaangażowania ubezpieczonego, jak również ocenę ilości czasu, jaki poświęcał na prace w gospodarstwie, zwłaszcza, że ojciec z uwagi na pełnioną w wiejskim kościele funkcję kościelnego i organisty, nie zawsze miał czas, by pracować w gospodarstwie. Podkreślić trzeba, że – wbrew twierdzeniom pozwanego – rola organisty oraz kościelnego w wiejskim kościele, gdzie ludzie przywiązują większą wagę do obchodów różnego rodzaju świąt, czy wystroju kościoła, nie ograniczała się wyłącznie do udziału w niedzielnych mszach świętych. Do jego obowiązków należało również udostępnianie kościoła osobom dbającym o czystość, zmianę kwiatów oraz szeroko pojętą oprawę ołtarza, co wiązało się z koniecznością bycia dyspozycyjnym, a zatem nie uprawnionym jest przyjęcie, że miał on dużo czasu, który mógł poświęcić na pracę w gospodarstwie. Również siostra ubezpieczonego, z uwagi na system edukacji, nie zawsze mogła pomagać bratu oraz rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, albowiem popołudnia i wieczory spędzała w liceum, do którego uczęszczała w systemie wieczorowym. Całkowicie z prac gospodarskich wyłączony był brat ubezpieczonego z uwagi na zdiagnozowane u niego reumatoidalne zapalenie stawów.

Dysponując tak ustalonym stanem faktycznym, Sąd Apelacyjny, uznał, że nie można zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, że wnioskodawca w spornym okresie, nie mógł wykonywać prac w gospodarstwie rolnym swoich rodziców z uwagi na kontynuowanie nauki w szkole średniej. Wskazać bowiem należy, iż powszechnie wiadomym jest, że na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych edukacja dzieci wiejskich nie stanowiła priorytetu, albowiem zazwyczaj starzy i schorowani rodzice nie będąc w stanie samodzielnie prowadzić gospodarstw rolnych -

jedynego źródła utrzymania - nie przykładali zbyt dużej wagi do obowiązków szkolnych swoich dzieci. W przypadku wnioskodawcy sprawa była dodatkowo utrudniona, ponieważ pomimo tego, że nie był jednakiem, to jednak - na co wskazano powyżej - nie mógł liczyć na pomoc rodzeństwa.

Dokonując oceny tak zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I instancji zasadnie dał wiarę wyjaśnieniom ubezpieczonego, że każdego dnia zarówno przed, jak i po zakończonych zajęciach szkolnych, musiał po powrocie do domu zająć się gospodarstwem. Jego pomoc rodzicom była niezbędna i z całą pewnością nie ograniczała się jedynie do drobnych czynności, lecz obejmowała szereg ciężkich prac, których wykonanie zajmować musiało wiele godzin dziennie, dlatego też zasadnym było uznanie, że w spornym okresie, tj. od 26 października 1971 r. do 16 sierpnia 1976 r., odwołujący się pracował w gospodarstwie swoich rodziców przez co najmniej 4 godziny dziennie, co pozwoliło na zaliczenie wskazanego okresu do ogólnego stażu pracy ubezpieczonego. Sąd Odwoławczy podziela stanowisko Sądu Najwyższego, przedstawione w wyroku z dnia 10 maja 2000 r. (sygn. akt: II UKN 535/99, OSNP 2001/21/650), w którym Sąd skonstatował, że do stażu emerytalnego uwzględnia się nie okresy jakiegokolwiek pracy, a jedynie stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą. Takie odniesienie może stanowić określony przez Sąd Apelacyjny rozmiar czasu pracy w rolnictwie, skoro zasadą było, że do stażu ubezpieczeniowego zaliczyć można było przypadające przed wejściem w życie ustawy rewaloryzacyjnej okresy zatrudnienia w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy (art. 2 ust. 2 pkt 1 i 4 tej ustawy). Kryterium takie bezsprzecznie spełniała praca wnioskodawcy, która według wnikliwych ustaleń Sądu Apelacyjnego miała charakter pracy stałej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego postępowanie dowodowe w pierwszej instancji zostało przeprowadzone w sposób prawidłowy, albowiem Sąd Okręgowy dokonując oceny wyjaśnień wnioskodawcy, zeznań świadków oraz zgromadzonej dokumentacji, skontrolował je pod kątem zgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wnioski, które wyciągnął, poddając zebrany materiał dowodowy ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., są trafne.

Apelacja organu rentowego była jedynie próbą podważenia prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, sprowadzającą się do nie popartej przekonującą argumentacją polemiki z jego wnioskami i jako taka nie mogła wywołać skutku w postaci zmiany zaskarżonego wyroku, bądź jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Skoro więc W. J. udowodnił, iż w spornym okresie wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym, to tym samym spełnił wszystkie niezbędne warunki do przyznania mu prawa do świadczenia emerytalnego, określone w art. 10 oraz art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 887).

Mając na uwadze powyższe, podzielając stanowisko Sądu I instancji i uznając apelację pozwanego za bezzasadną, Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w punkcie 1 sentencji.

W punkcie 2 wyroku Sąd Apelacyjny, zgodnie z § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U 2015 r., poz. 1804), przy uwzględnieniu treści art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c., orzekł o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kwotę 270 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Barbara Mazur SSA Lucyna Ramlo SSA Michał Bober